

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Słuchają Państwo podcastu Narodowego Centrum Kultury. Ja nazywam się Martyna Matwiejuk i zapraszam na kolejny odcinek Audycji Kulturalnych. Jak doświadczać sztuki, nie widząc jej? Sposobów jest kilka. Jednym z nich jest percepcja haptyczna, percepcja dotykowa. O tym będę dziś rozmawiała z dr Anną Beatą Barańską, inicjatorką i kuratorką wystawy "Dotyk Sztuki / Touch of Art". Dzień dobry, pani doktor.**

ANNA BEATA BARAŃSKA: Dzień dobry. Witam Państwa serdecznie.

MARTYNA MATWIEJUK: **W Galerii Bielskiej BWA w Bielsku-Białej do 25 lutego można oglądać wystawę stworzoną i zaprojektowaną z myślą o osobach z niepełnosprawnością wzroku. Na tę wystawę składają się prace przeznaczone do percepcji dotykowej. To już jest druga odsłona drugiej edycji projektu "Dotyk Sztuki", wcześniej w czerwcu można było tę wystawę zobaczyć w Lubelskim Centrum Spotkania Kultur. Jaki klucz towarzyszył wyborowi tych 40 obiektów autorstwa artystek i artystów współczesnych?**

ANNA BEATA BARAŃSKA: Klucz oczywiście był jeden, możliwość poznania prac haptycznie. Dla odbiorców widzących sztuka jest dostępna szeroko. Mamy wiele galerii, muzeów, w których prace możemy doświadczać, ale oczywiście, tak jak sama nazwa wskazuje, są to sztuki wizualne i przede wszystkim doświadczamy je wzrokiem. Ekspozycji dostępnych haptycznie jest naprawdę bardzo mało, czasami są wydzielone w ramach wystawy pojedyncze eksponaty, ale ta dostępność jest ograniczona. Więc głównym założeniem zespołu kuratorskiego, zespołu, który pracuje przy tym projekcie, było wyłonienie takich prac, których poznanie byłoby pełne, nawet jeżeli odbiorca nie jest odbiorcą widzącym, czyli albo nie widzi, albo ma jakieś dysfunkcje wzroku. Artyści, którzy zostali zakwalifikowani do projektu, byli to zarówno artyści, którzy są dydaktykami w Instytucie Sztuk Pięknych, ale również otworzyliśmy otwarty nabór do projektu. Był to nabór ogólnopolski. Otrzymaliśmy ponad 100 zgłoszeń i jury wyłoniło prace, które okazały się bardzo trafne i które możemy oglądać obecnie w Galerii Bielskiej BWA.

MARTYNA MATWIEJUK: **Pierwsza taka zasada, która kojarzy nam się z wizytą w muzeum czy w galerii, to nie dotykać. Tymczasem tutaj właśnie te obiekty można, a nawet trzeba dotykać. Można je głaskać, wtulać się w nie, a nawet ich smakować. Więc po pierwsze, tak jak pani wspomniała, ta ekspozycja jest w pełni dostępna dla osób niewidomych i słabowidzących, które mogą dzięki temu tę sztukę w pełni odbierać, ale po drugie też umożliwia osobom widzącym doświadczenie tego, co zazwyczaj w muzeum jest niemożliwe. Bo ten odbiór się po prostu poszerza. Patrząc na obiekty w galerii, nie raz jedynie je omiatamy wzrokiem, natomiast kiedy możemy je chwytać, dotykać, poświęcamy im więcej czasu, one angażują naszą uwagę. Zastanawiam się zatem, w jaki sposób z tej wystawy korzystają właśnie osoby widzące. Co zyskuje sztuka odbierana przez dotyk?**

ANNA BEATA BARAŃSKA: Pani redaktor bardzo trafnie określiła nasze jakby drugie założenie. Bo pierwszym założeniem jest udostępnienie kultury osobom niewidomym, niedowidzącym.

Ale taką drugą częścią tego projektu to jest poszerzenie percepcji osób widzących i zaangażowanie tej grupy odbiorców, która odwiedzając muzeum, tego czasu na poznawanie eksponatów poświęca mniej. Ja jako artystka wizualna i osoba, która często odwiedza galerie, bardzo często mam ten niedosyt, że nie mogę dotknąć. Widzę coś intrygującego, interesującego i jakby pełnym dopełnieniem tej percepcji byłoby dla mnie dotknięcie. Oczywiście to zależy od eksponatu. Więc taka w pełni dostępna ekspozycja, dla wszystkich grup odbiorców, wydaje mi się ciekawą propozycją, a szczególnie ciekawą dla młodszych grup odbiorców. Jako kuratorka miałam okazję oprowadzać różne grupy. Byli to oczywiście beneficjenci naszego projektu, były to osoby dorosłe, ale to, co dawało i daje mi najwięcej radości, to oprowadzanie grup dziecięcych. I dzieciaki w sposób tak bezpośredni, tak otwarty, wchodzi w tę wystawę, w te wszystkie eksponaty. I naprawdę w galerii zostają znacznie dłużej, aniżeli ten czas był zaplanowany. Ta pełna percepcja, myślę, że jest takim pełnym doświadczeniem kontaktu ze sztuką, ze sztuką współczesną. I możliwość odbioru jej, na poziomie tych zmysłów, które dane eksponaty dają nam możliwość ich percepcji.

**MARTYNA MATWIEJUK: To jest ciekawe, co powiedziała pani o najmłodszych odbiorcach, bo myślę, że my jako dorośli mamy, czy chcemy czy nie, w pewnym sensie wdrukowany pewien model odwiedzania takich miejsc jak muzea czy galerie, no i jednak to oderwanie kawałka czekolady, który tworzy obraz i zjedzenie go w muzeum, to nie jest naturalny ruch, który wykonujemy bez zastanowienia, kiedy widzimy taki obraz składający się z kawałków czekoladek. W jaki sposób właśnie dorośli zachowują się na tej wystawie, czy nie trzeba ich przypadkiem trochę zachęcać?**

ANNA BEATA BARAŃSKA: Tak, dokładnie tak jest. Powiedzmy, przychodzi rodzina. Są rodzice i są dzieciaki. Dzieciaki od razu wchodzi. Wchodzi i bez żadnego skrępowania odbierają prace. Jak są czekoladki, to po prostu odpakowują i je smakują. Jak jest kołyska, kładą się i się kołyszą. Jak są kamienie, rzeźby miękkie lub sztywne, to kładą się, przytulają. Jak jest praca Magdaleny Chomiak, to też przytulają się, a dorośli mają ten dystans i czekają na takie przyzwolenie. Oczywiście w większości, bo są sytuacje, że dorośli również bardzo łatwo aklimatyzuje się i tę wystawę bez żadnych skrupułów poznaje. Ale generalnie osoba dorosła czeka na takie przyzwolenie albo na taką zachętę: tak, można dotykać, tak, można smakować. Nie ma żadnych barier. Ta wystawa jest dla Państwa i wszelkie takie bariery, z którymi spotykamy się na co dzień w galeriach, my tutaj ich nie mamy. Oczywiście pod warunkiem, że eksponaty nie są niszczone.

**MARTYNA MATWIEJUK: To pójdźmy jeszcze o krok dalej, bo dzięki tej percepcji haptycznej, dzięki dotykowi, przy niektórych z tych prac ich odbiorcy stają się także kreatorami, bo mogą coś pozmienić. Obiekt zmienia swój stan, po właśnie takim spotkaniu z odbiorcą. I mam takie poczucie, że to się w ogóle bardzo też łączy z odbieraniem sztuki współczesnej, która często przy takim pobieżnym kontakcie nie jest dla nas czytelna. I sztuka współczesna, która wymaga przemyślenia tego, czego doświadczamy, wymaga pewnej interpretacji. Tutaj ten dotyk może bardzo w tym pomóc.**

ANNA BEATA BARAŃSKA: Dokładnie tak. I nasze eksponaty oprócz tego, że są działami sztuki

haptycznej, że ten dotyk jest istotny, to również bardzo często są to prace, które prezentują określone treści. Artysty sami mówią, jest przestrzeń, w której możemy się znaleźć, w której możemy wyciszyć swoje zmysły, swoje emocje i zagłębić się w temat, o którym artysta chce powiedzieć. Więc ta wielowątkowość prac, to zagłębienie się jest istotne, ale dzięki temu, że ta ekspozycja ma ten specyficzny charakter, to rzeczywiście pozwala zatrzymać odbiorców galerii na dłużej, w każdej grupie wiekowej, posłuchać audiodeskrypcji i być może zastanowić się nad problemami, bardzo często współczesnego świata, o których artyści poprzez swoje prace mówią.

**MARTYNA MATWIEJUK: Nie sposób oczywiście opowiedzieć o 40 pracach w ramach jednego podcastu. Ja może powiem tym z Państwa, którzy nie mają możliwości pojawienia się na tej wystawie, że wszystkie obiekty wraz z towarzyszącymi im audiodeskrypcjami można znaleźć na stronie Wydziału Artystycznego UMCS w zakładce "Projekt Dotyk Sztuki". Znalazła się wśród nich także praca mojej dzisiejszej gościni. Może właśnie o niej poproszę, by pani opowiedziała. "Pszczoly budzą się do życia", taki nosi tytuł.**

ANNA BEATA BARAŃSKA: Tak, jest to praca, która wpisuje się w moje zainteresowania artystyczne, bo bardzo często w swoich pracach odnoszę się do natury i do relacji człowieka z naturą. W pracy "Pszczoly budzą się do życia" działałam nie tylko zmysłem dotyku, ale również zmysłem węchu i słuchu, dlatego że wykonałam pszczoły z wosku 1:1 i w związku z tym, że materiałem głównym jest wosk pszczeli, no to wosk pszczeli wydziela naturalny zapach, więc jeżeli zbliżymy się do tej pracy, to zapach tego plastra wyczuwamy, a zbliżając swoje dłonie do pracy, kiedy rzeczywiście chcemy ją poznawać dotykiem, uruchamia się dźwięk roju pszczoł. Więc to, co było dla mnie ważne, to była ta wielozmysłowość i multisensoryczność pracy, ale również chciałam podkreślić, jak ważne w naszym ekosystemie są pszczoły i niejednokrotnie przez niewłaściwe działanie człowieka populacja pszczoł stale się zmniejsza. Więc ważna była dla mnie oczywiście wizualność pracy, wielozmysłowość i przesłanie, które powinno czasami dać nam namysł nad tym, jak dzisiaj współczesny człowiek funkcjonuje.

**MARTYNA MATWIEJUK: Bardzo wiele prac, które zobaczą Państwo na tej wystawie, nawiązuje do natury. Te organiczne formy gdzieś ciągle w tle się przewijają. Zastanawiam się, tak myśląc też o pracach należących do tego zbioru sztuki współczesnej, jakie wyzwania one stawiają przed konserwatorami sztuki. Ale to jest może zagadnienie na inną rozmowę. Czy tworzenie tego typu wystaw jest dużym wyzwaniem organizacyjnym? Też myśląc pod kątem charakteru tych obiektów, które tam znajdziemy.**

ANNA BEATA BARAŃSKA: Ja myślę, że organizacja każdego projektu tego typu, która skupia tak dużą ilość artystów, obiektów, jest dużym wyzwaniem organizacyjnym i jest wiele prac, których wchodząc do galerii, my nie widzimy, a które po prostu trzeba wykonać. W przypadku tego projektu wiele wysiłku musieliśmy włożyć na początku, nawet w przygotowanie audiodeskrypcji opisów, to wszystko jest niezwykle ważne, szczególnie że beneficjenci projektu potrzebują tej audiodeskrypcji innej, niż na co dzień możemy spotkać w galerii. Na szczęście nie działałam sama i pomoc osób, która jest dookoła, mamy zespół, na pewno bardzo pracę przy takim projekcie ułatwia. Ja tylko dodam, że jest to 2-letni cykl wystawienniczy, więc wystawę

będzie można jeszcze zobaczyć. Na pewno w BWA w Kielcach, w Galerii Sztuki Wozownia w Toruniu.

**MARTYNA MATWIEJUK: Jeszcze porozmawiajmy chwilę na zakończenie o dostępności sztuki w ogóle, bo audiodeskrypcje, tyflografiki, oznaczenia ścieżek zwiedzania, to są elementy, z którymi już się spotykamy od lat, ale przyznaję, że na takiej wystawie zaprojektowanej w całości pod kątem percepcji dotykowej jeszcze nie byłam. Na ile muzea i galerie, i prezentowane przez nie wystawy, w pani opinii są dzisiaj dostępne?**

ANNA BEATA BARAŃSKA: Wszystko zależy o jakiej grupie odbiorców myślimy. Ja oczywiście cały czas na uwadze mam beneficjentów naszego projektu. Osoby, które nie widzą albo są ociemniałe, osoby z dysfunkcją wzroku, i wydaje mi się, że takie tradycyjne wystawy, które są dostosowywane, które mają tyflografiki, które mają audiodeskrypcje, oczywiście to jest coś bardzo wartościowego. Ale czy można poznać dzieło sztuki tylko na podstawie tyflografiki, bez bezpośredniego, namacalnego kontaktu z tą pracą? Wydaje mi się, że ten odbiór nigdy nie będzie pełny. Więc jak najbardziej wysiłki, które są wkładane przez instytucje kultury i sztuki, są niezwykle cenne, ale nie zawsze w pełni wystarczające. Stąd też nasz projekt, który wychodzi do tej specyficznej grupy odbiorców.

**MARTYNA MATWIEJUK: Tę ekspozycję zatytułowaną "Dotyk Sztuki" mogą Państwo zobaczyć jeszcze do 25 lutego w Galerii Bielskiej BWA w Bielsku-Białej. Powtórzmy jeszcze, gdzie wystawa później będzie dostępna, w których miastach?**

ANNA BEATA BARAŃSKA: W BWA w Kielcach i Galerii Sztuki Wozownia w Toruniu.

**MARTYNA MATWIEJUK: Myślę, że zarówno dla osób widzących, jak i tych z dysfunkcjami wzroku to będzie bardzo cenne doświadczenie. Inicjatorka tego projektu, dr Anna Beata Barańska była dziś gościnią Audycji Kulturalnych. Bardzo dziękuję.**

ANNA BEATA BARAŃSKA: Bardzo dziękuję i zapraszam do odwiedzania ekspozycji w Galerii Bielskiej BWA.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.